



08.04.2021

KWIECIEŃ 1945 ROKU...

„Na początku stycznia wpada do nas mocno zdenerwowana ‘nasza’ Niemka (osiedlona w domu autora wspomnień w ramach *Action Saybusch* – przyp. autora)

- Panie Dziki – natychmiast do mnie. Trzeba mnie pakować – wyjeżdżamy!

Upłynęły 2 – 3 godziny. Niemców już nie było. Nie wiem nawet czy zdążyłem się pożegnać? Chyba nie.

Niemców więc już nie ma! Pozostało ich zaledwie kilku, korzystając z ‘okazji’ również kilku Polaków pojechało z nimi. A więc koniec wojny! Każdy na tę chwilę czekał, ale każdy inaczej wyobrażał sobie jej koniec. [...] Ludzie chodzą jak zaczadzeni, brak na twarzy uśmiechu, oznak zadowolenia, nie skłonni do rozmów. Tak szybko i w tak dziwny sposób skończyła się wojna – zda się, że tyle można odczytać z ich twarzy.

Nie długo jednak trwał stan tego dziwnego osłupienia. Do gromadki ludzi, wśród których i ja znajdowałem się z ojcem zbliża się Pan B. z hiobową wieścią: od góry idą Niemcy, ciągną armaty i rozciągają telefony. Milczący dotąd tłum zaczął wrzeszczeć, nawzajem się przekrzykiwać. [...]

Ten rozgardiasz trwałby dość długo, gdyby... nad naszymi głowami przeleciało kilka salw z rosyjskich katusz, które eksplodowały 200 – 300 metrów od nas. A więc wojna się nie skończyła; odwrotnie, naprawdę się rozpoczęła i trwała jeszcze blisko 3 miesiące.”

Tak styczniowe dni nowego roku 1945 wspominał jeden z mieszkańców Trzebini (Sylwester Dziki, „Trzebinia”, [w:] Gronie nr VII 2009 r.), który jako młody człowiek był świadkiem wydarzeń związanych z wybuchem II wojny światowej i okupacji oraz jej zakończenia na Żywiecczyźnie, która włączona została w granicę III Rzeszy już w październiku 1939 r. w ramach rejencji katowickiej. Mroźne dni stycznia 1945 r., jak się później okazało, były początkiem długiej walki o likwidację nazistowskiej niewoli, zakończonej wiosną, w kwietniu 1945 r.

Ofensywa wojsk radzieckich, zwana operacją wiślańsko – odrzańską rozpoczęła się 12 stycznia 1945 r., czyli wcześniej niż planowano, gdyż siły brytyjsko – amerykańskie z trudem przełamywały opór wojsk niemieckich na zachodzie, mozolnie uwalniając ziemie zdobyte przez wroga w Ardenach. Zimowe działania miały na celu wyparcie wojsk niemieckich z polskich ziem i przeniesienie walk na tereny III Rzeszy. Zbrojne działania prowadziły 1, 2 oraz 3 Front Białoruski, a także 1 i 4 Front Ukraiński. Wzdłuż linii Karpat żołnierzy 1 armii pancerniej gen. płk Gottharda Heinrici, wspomaganym



przez 17 armię gen. płk Harpego, następnie feldmarszałka Schrörnera, wyparła 1 armia gwardii dowodzona przez gen. płk Andreja Greczko, atakująca wespół z 38 armią gen. płk Kiriłła Moskalenki. Ogromny impet, z jakim siły radzieckie uderzyły w Niemców przyniosły szybkie wyparcie sił hitlerowskich z m.in. Wadowic, Suchej Beskidzkiej czy Oświęcimia (tu też wkroczone do obozu koncentracyjnego) 27 stycznia. W kolejnych dniach Armia Czerwona uwolniła z rąk nazistów Kęty, Wilamowice (28 stycznia), Czaniec, Kobiernice, Bujaków, Porąbkę oraz Kozy (29 stycznia), docierając pod Hałcnów i Lipnik Górny.

Na większy opór siły radzieckie natrafiły dopiero w okolicy Bielska - Białej (tu operacje przeciwko Niemcom prowadziła 38 armia) i Żywca (1 armia). To tutaj wojska niemieckie już od sierpnia 1944 r. prowadziły szczególnie intensywne prace mające na celu wzmocnienie linii obronnej, próbując chronić ważny teren strategiczny prowadzący na Słowację i okręg przemysłowy na Morawach. Naturalne ukształtowanie terenu sprzyjało obronie przed nacierającymi wojskami, dodatkowo miejscowa ludność została zapędzona do prac przy kopaniu rowów, stawiania zasieków z drutu kolczastego oraz zapór przeciwczołgowych, czy betonowania bunkrów. Na drodze w kierunku Bielska usytuowano pas składający się z czterech linii obronnych o głębokości od 5 do 8 kilometrów. Wyposażono je w betonowe schrony połączone rowami łącznikowymi, dodatkowo w newralgicznych miejscach ulokowano pola minowe i zapory z drutów kolczastych. Na osi dróg zbudowano natomiast rowy przeciwczołgowe. W taki też sposób zabezpieczono wejście do miast i miejscowości. (szczegóły na temat fortyfikacji można znaleźć w publikacji Dominika Kasprzaka i Marcina Kasprzaka „Niemieckie fortyfikacje linii b2 z lat 1944 - 1945. Imielin - Bielsko-Białą - Żywiec - Zwardoń”, Gliwice, 2013 r.)



Fot. Budowa okopów przez miejscową ludność.

Wejścia do Kotliny Żywieckiej od strony Jeleśni i Porąbki zostały intensywnie wzmocnione. Pomędzy Sporyszem i Świnną utworzono rowy i bunkry strzelnicze oraz rozciągnięto zasieki z drutu kolczastego. Umocnienia w postaci bunkrów na wzgórzach Jasnej Górki, Tokarki oraz Szklanówki, zostały wyposażone w zapasy amunicji, broni i żywności dzięki temu stanowiska te mogły długotrwałe odpierać atak nacierających wojsk radzieckich.



Fot. Budowa okopów przez miejscową ludność.

Dla obrony Żywca zorganizowano system wzmocnień w postaci rowów, okopów i zapór przeciwczołgowych, bunkrów i pól minowych w okolicach Zadziela i Biernej, a wzgórza Grojec, Grapa, Góra Burgałowska i Działy Radziechowskie wyposażono w okopy i rowy strzeleckie. Niemcy koncentrowali swoje siły przerzucając sprzęt w kierunku nadciągających sił ofensywnych. To między innymi w trakcie relokacji oddziału niemieckiego wyposażonego w działa samobieżne i czołgi, który przemieszczał się przez Żywiec, załoga radzieckich samolotów 25 stycznia 1945 r. zbombardowała miasto. Zniszczeniom uległy domy przy rynku (np. obecnie na miejscu dawnego domu Babilonków stoi odbudowany budynek mieszczący siedzibę banku PKO Oddział w Żywcu, niewybuch uszkodził również kamienicę, w której obecnie znajduje się kantor Z. Tetłaka naprzeciwko dzwonnicy) oraz przy ul. Pod Górą. Pocisk artyleryjski uszkodził wieżę kościoła farnego, którą odremontowali mieszkańcy miasta już latem 1945 r. a w ścianę wieży wmurowano tablicę z wymienionymi darczyńcami (osoby



prywatne, instytucje i organizacje społeczne). Zginęli mieszkańcy, dorośli oraz dzieci, przebywający w budynkach i na ulicach, w trakcie tej operacji na miejscu (m.in. na rynku, przy ul. Pod Górą, przy dawnym budynku straży pożarnej) lub w szpitalu na skutek odniesionych ran (Miroslaw Miodoński w artykule „Ofiary bombardowania miasta Saybusch 25 stycznia 1945” [w:] Gronie nr VII 2009 r. wymienił z imienia i nazwiska 25 ofiar cywilnych odnotowanych w księgach parafialnych natomiast Miroslaw Sikora w artykule „Żywiec w latach 1939 - 1945” [w:] „Żywiec. Studia i szkice z dziejów miasta”, pod red. D. Firlej, A. Bura, P. Dyrłaga, Żywiec, 2018 r. wspomniał o blisko 40 ofiarach bombardowania).



Fot. Uszkodzona wieża kościoła farnego przez radziecki pocisk artyleryjski w trakcie bombardowania Żywca 25 stycznia 1945 r.

Już pierwsze potyczki na przedpolach Żywiecczyzny udowodniły, że wojska hitlerowskie dobrze przygotowały się na atak. 31 stycznia idące w kierunku Jeleśni siły 897 pułku piechoty górskiej



napotkały zacięty opór w okolicach Huciska. Niemiecka strona usadowiona na wzgórzach i wzdłuż nasypu kolejowego, wyposażona w odpowiedni sprzęt bojowy (m.in. samobieżne działa pancerne) skutecznie odpierała atak. Kolejny opór napotkał 903 pułk piechoty idący od Stryzawy w kierunku Koszarawy. Walki w rejonie wzgórza Jałowiec trwały całą noc i zakończyły się sukcesem strony radzieckiej 1 lutego, jednak dalszy marsz został zatrzymany w okolicy przysiółka Cicha. Całodniowe walki zakończyły się wycofaniem oddziałów niemieckich i w niedługim czasie batalie na tej linii oporu zostały zakończone.

Między czasie toczyły się zacięte walki na przeciwległych stronach regionu skierowane w stronę Bielska - Białej i Czechowic. W dniach 4, 5, 6 lutego oddziały niemieckie wycofały się z Dziedzic, Komorowic, Międzyrzecza i Mazańcowic. Siły radzieckie w postaci 42 samodzielnej brygady pancerniej gwardii zajęły południową część Jasienicy i przecięły drogę oraz linię kolejową na odcinku Bielsko - Białą - Cieszyn, a 340 dywizja piechoty dotarła do Mazańcowic Górnych i odwracając kierunek ataku na Stare Bielsko odcięła wojska niemieckie blokując odwrót.

Tymczasem 3 lutego 128 dywizja 3 korpusu piechoty 1 armii gwardyjskiej rozpoczęła atak na Żywiec i już w pierwszych chwilach okazało się, że Niemcy będą bronić zaciekle miasta. Siły obronne już wcześniej były wzmacniane ściąganiem do Żywca oddziałami stojącymi w odwodach, czy żołnierzami z innych formacji jak ochrony pogranicza lub z jednostek wycofujących się z utraconych terenów oraz werbowanych w szeregi armii. Jednocześnie skuteczne operacje 242 dywizji piechoty pozwoliły ustalić linię frontu na pozycji Wilkowice - Łodygowice - Żywiec - Rabczyce - Chyżne.

Wieczorem 4 lutego, w związku z zagrożeniem wysadzenia w powietrze mostu na Koszarawie w Świnnej, jednostki radzieckie przeprowadziły atak od strony Pewli oraz od strony Rychwałdu przez Kocurów. Odcięte od drogi ucieczki oddziały hitlerowskie zmuszone były ruszyć w kierunku Juszczyzny drogą między Świnną a Trzebinia. 5 lutego Świnna została opanowana przez siły radzieckie. Wieczorem doszło tu jeszcze do zbrojnej potyczki, gdy grupa Niemców weszła do wioski i napotkała radziecki patrol. Pokonani niemieccy żołnierze schronili się na wzgórzu Tokarka, które na następną dzień, po zdobyciu Przyłękowa, jednostka czerwonarmistów zaatakowała.

W kolejnym dniu 6 lutego 318 dywizja 3 korpusu piechoty górskiej przeprowadziła działania kierując się w stronę Jeleśni, na skutek których jednostki atakujące przesunęły się nieco na przód zajmując jednocześnie część Koszarawy. Zdecydowany opór napotkał dywizję pod Przyborowem. Siły niemieckie odparły uderzenie i wróciły do wcześniej wydartej miejscowości Koszarawa. Ale już następnej nocy po wzmocnieniu sił jednostkami i po przegrupowaniu strona radziecka opanowała krańce Pewli Wielkiej i północną część Jeleśni. Następnego dnia walki skoncentrowały się w centrum wsi. 8 lutego wojska radzieckie zajęły Sopotnię Małą, natomiast w dniu 10 lutego z Jeleśni wycofały się pokonane jednostki hitlerowców.

Jednocześnie prowadzono wzmożone operacje w rejonie Biernej, Zarzecza, Zadzela i Moszczanicy. Tę ostatnią miejscowość oddziały 1 armii opanowały w dniu 4 lutego, po czym zajęły punkty strategiczne na Górze Burgałowskiej. Akcję wspierała jednostka czołgów, które po zakończeniu zadania obsadzono nad miastem w rejonie cmentarza. 10 lutego siły niemieckie przepuściły atak na zajęte stanowiska wojsk radzieckich i udało im się przedrzeć w rejon stanowisk 1 armii. Trudną sytuację wsparł ściągnięty w to miejsce dywizjon czołgów, który stanął naprzeciwko niemieckich dział samobieżnych. Po zacieklej wymianie ognia artyleryjskiego Niemcy wrócili do Żywca.

Tymczasem postępowała akcja ofensywna w kierunku Bielska - Białej i okolic. Niemieckie jednostki pod naporem czerwonarmistów wycofały się z Aleksandrowic, Leszczyn i północno - wschodniej części Bielska - Białej. 10 lutego oddziały radzieckie przedarły się do centrum miasta, w którym rozwinęła się walka uliczna, zakończona 12 lutego. W tym też dniu niemieccy żołnierze wycofali się z miejscowości na linii Bielsko - Mikuszowice - Szczyrk.



W połowie lutego zintensyfikowano działania od strony Wilkowic w kierunku Kotliny Żywieckiej. Oddziały 128 dywizji piechoty górskiej przeprowadziły natarcie w asyście ostrzału artyleryjskiego z wyrzutni raketowych „katuszy”, pokonały Żylicę w okolicach Rybarzowic i pod koniec dnia dotarły do północnych granic Starego Miasta. Miejscowość ta aż sześciokrotnie była tracona i ponownie zajmowana przez stronę niemiecką. Do ataku na Stary Żywiec skierowano 327 pułk piechoty górskiej, który z pomocą artylerii uderzył na miejscowość 19 lutego i po ciężkich walkach wydarł z rąk nazistowskiego okupanta w kolejnym dniu.



Fot. Zniszczone zabudowania Starego Żywca, fotografię wykonał Józef Macikowski.

W tym momencie wojska 38 armii oraz 1 armii gwardii zostały zatrzymane i nastął czas kilkutygodniowych walk na stałych pozycjach na linii Strumień - Łownica - Świętoszówka - Jaworze oraz Szczyrk - Pietrzykowice - Żywiec - Korbielów. W efekcie tych starć wiele miejscowości zostało dotkliwie zrujnowanych, w tym część Żywca - Rudza. W wyniku koncentracji i przegrupowań wojsk radzieckich na linii 4 Frontu Ukraińskiego w celu przedarcia się w kierunku Moraw oraz na skutek starć z siłą wroga w drugiej połowie marca linia frontu uformowała się na pozycji Strumień - Drogomyśl - Ochaby - Pietrzykowice - Stary Żywiec, następnie linia wytyczona została przez Górę Burgałowską, Grapę, dalej sięgała do ulicy Partyzantów (nad Fabryką Śrub, w której Niemcy urządzili fort obronny), następnie biegła pomiędzy ul. Reymonta i Skargi do mostu na rzece Koszarawie w kierunku Trzebinia. Czerwonoarmiści opanowali w dalszej kolejności górną część Sporysza i dalej front ciągnął się przez dolną Trzebinę, wzgórze Tokarka, dalej pomiędzy Przyłękowem a Juszczyną w kierunku Sopotni Małej, kolejno pomiędzy Krzyżową a Jeleśnią po wzgórze Jaworzyna. Po kilku tygodniach „stagnacji” i walkach pozycyjnych na początku kwietnia wojska radzieckie ożywiły się

dzięki zajęciu Kotliny Nowotarskiej i przeniesieniu walk na Orawę i Spisz, co pozwoliło wzmocnić front w okolicy Żywca. Zintensyfikowano natarcie wzdłuż granicy z ziemią słowacką na linii Sopotnia Wielka - Rajcza - Zwardoń oskrzydając południową część Kotliny Żywieckiej. Manewr ten zmusił oddziały hitlerowskie do ucieczki, która rozpoczęła się 3 i 4 kwietnia z okolic Juszczyzny, wzgórza Tokarka i z Żywca. Jednocześnie ruszyło natarcie 1 armii gwardii, która 3 kwietnia weszła do miasta od strony Góry Burgałowskiej i zajęła niemieckie pozycje na Targowicy (przy ul. Komonieckiego) i na Wyszomieściu (ul. Komorowskich), a od strony Starego Żywca zajęto tereny w okolicach miejskiej gazowni (przy ul. Brackiej) i obrzeża Rudzy. Jednocześnie 4 kwietnia przeprowadzono natarcie od strony Sporysza i wzdłuż koryta rzeki Koszarawy, formacje czerwonoarmistów dotarły do mostu kolejowego i zajęły Mały Grojec. Wycofujące się siły niemieckie zdążyły dokonać znaczących zniszczeń w mieście i 5 kwietnia wysadziły most kolejowy oraz most drogowy nad rzeką Sołą, wiadukty kolejowe (nad obecną ul. Dworcową i nad obecną ul. Wesołą), wiadukt drogowy za stacją kolejową, spalono dworzec kolejowy wraz z parowozownią, wysadzono również Cegielnię oraz kotłownię Fabryki Papieru „Solali”. Na nieznaczny opór wojska radzieckie idące od Węgierskiej Górki natrafiły w okolicy Radziechów, gdzie teren obsypany został betonowymi bunkrami i rowami strzeleckimi.



Fot. Zniszczenia zabudowań na Rudzy.



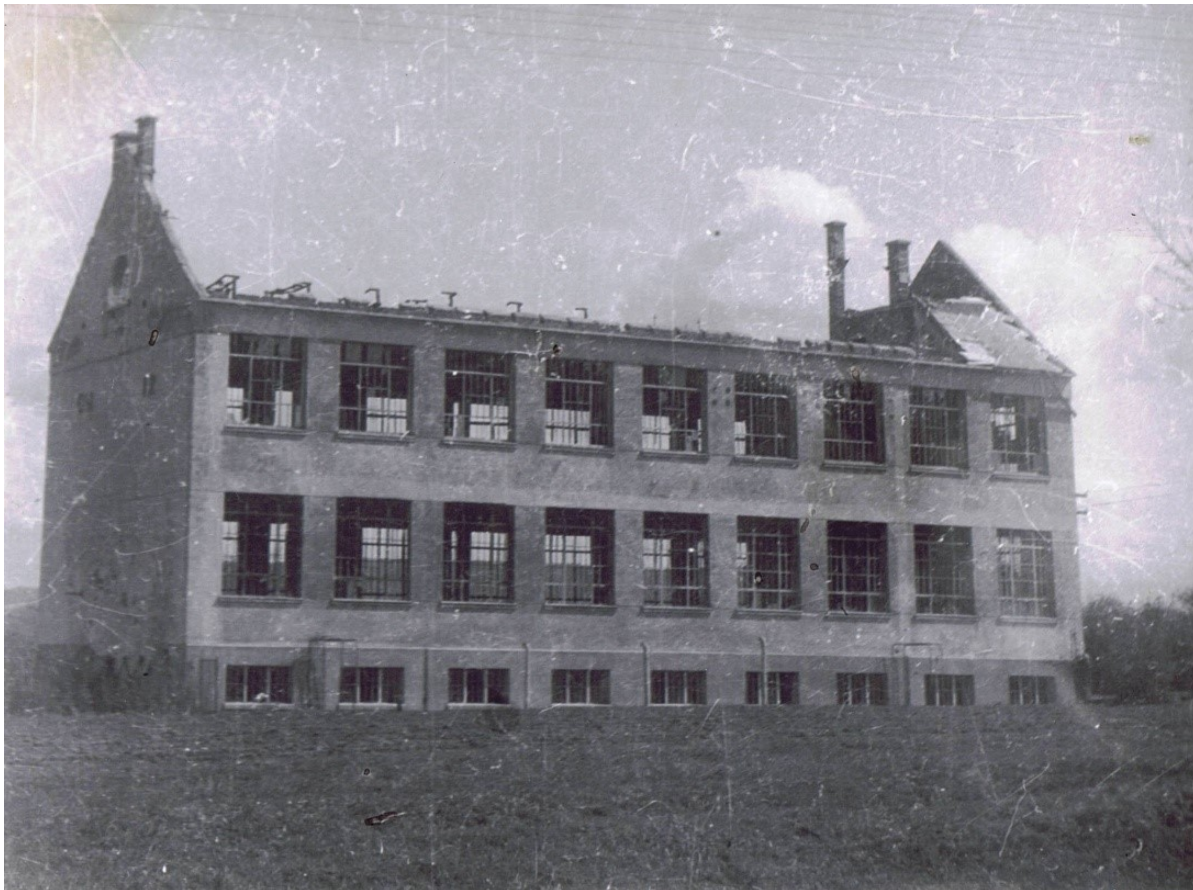
Fot. Zniszczenia zabudowań na Rudzy.



Fot. Zniszczenia zabudowań dworca kolejowego w Żywcu.



Fot. Zniszczony wiadukt kolejowy na ul. Wesolej.





Fot. Zniszczony budynek dawnej fabryki dywanów „Persja” (dziś budynek sklepu Merkury Market przy ul. Wesoła 92), fotografię wykonał Tadeusz Sierosławski.



Fot. Zniszczony budynek dworca kolejowego w Sporyszu, fotografię wykonał Tadeusz Sierosławski.



Fot. Zniszczenia wojenne ul. Tadeusza Kościuszki w Żywcu.

5 kwietnia wojska niemieckie wycofały się ostatecznie z miejscowości w sąsiedztwie Lipowej, Wieprz, Radziechowy, Juszczyzna, Trzebinia, Bystra, Brzuśnik oraz Cięcina. W kolejnych dniach były to miejscowości sąsiadujące z Milówką i położone w górnym dorzeczu Soły, Nieleddwia, Kiczora, Rycerka Górna. Część czerwonoarmistów ruszyła za uciekającymi oddziałami wroga przez Kamesznicę i Szare w stronę Przełęczy Koniakowskiej. Ponieważ wszystkie drogi ewakuacji zostały zablokowane, niemieccy żołnierze zajęli pozycje w bunkrach na górze Szklanówce pomiędzy Kiczorą, Nieleddwią, Szarem i Lalikami. Front zatrzymał się i rozpoczęła się kilkutygodniowa walka na linii Kończyce - Ochaby - Skoczów - Szczyrk - Kamesznica - Szklanówka - Rycerka Górna. Ostatecznie wojska radzieckie zakończyły okupację hitlerowską na Żywiecczyźnie, 2 maja ostatni niemiecki żołnierz przekroczył granicę i znalazł się po stronie czechosłowackiej.



Fot. Pozostałości walk frontowych, Góra Burgałowska, fotografię wykonał Józef Macikowski.



Fot. Pozostałości walk frontowych, Gilowice, fotografię wykonał Tadeusz Sierosławski.

Rozpoczęła się żmudna praca nad odbudową zniszczonych zabudowań oraz życia sprzed wybuchu wojny, choć każdy wiedział, że nie będzie ono już takie samo. Wiele rodzin straciło swoich bliskich, straciło domy i dorobek całego życia, a doświadczenia wojenne odbiły swoje piętno. Dzięki działaniom partyzantów miasto nie uległo jeszcze większej katastrofie, ponieważ niemieccy żołnierze w marcu 1945 r. zaminowali Żywiec w wielu punktach o czym dowiedzieli się członkowie podziemia i przeprowadzili akcję polegającą na przecięciu kabli łączących ładunki wybuchowe, które znaleziono w rejonie Targowicy i parku. Uratowano także budynki fabryczne, min. browaru czy Fabryki Śrub i Fabryki Papieru „Solali”. Działania konspiracyjne pozwoliły również uniknąć wysadzenia w powietrze zapory w Porąbce czy zabudowań odlewni żeliwa w Węgierskiej Górcie oraz budynków dworców kolejowych w Węgierskiej Górcie, Milówce. Rajczy i Zwardoniu.

Według statystyk zniszczenia wojenne Żywca objęły 126 drewnianych budynków, 68 budynków murowanych, w tym 5 piętrowych. Uszkodzonych zostało łącznie 76 budynków murowanych parterowych i 22 piętrowych. Poza wymienionymi wcześniej budynkami uszkodzeniom uległy:

Ratusz, siedziba straży pożarnej, urzędu pocztowego (przy ul. Kościuszki), elektrowni miejskiej (przy ul. Wesołej), miejskiej rzeźni (przy ul. Sienkiewicza), budynek Państwowego Gimnazjum i Liceum (dziś Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika przy ul. Słowackiego), Publicznej Szkoły Powszechnej nr 1 (dziś Zespół Szkół Ekonomiczno - Gastronomicznych przy ul. Mickiewicza) oraz Szkoły Powszechnej nr 2 (przy ul. Zielonej), Publicznej Szkoły Powszechnej nr 3 w Żywcu - Kolebach, Publicznej Szkoły Powszechnej nr 4 w Starym Żywcu, gdzie spłonął również zabytkowy drewniany kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Istniał problem żywnościowy spotęgowany zniszczeniami dróg komunikacyjnych (mostów, torów kolejowych) dokonanych przez wycofujące się jednostki niemieckie.



Fot. 1 maja 1945 r. na żywieckim rynku.

Załoga żołnierzy radzieckich została zakwaterowana w Starym Zamku. Na początku kwietnia zaczęła formować się władza złożona z mieszkańców miasta, która 8 kwietnia 1945 r. utworzyła liczącą 23 osoby Miejską Radę Narodową. Na czele Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miasta burmistrz Jan Dziki.

Przede wszystkim jednak mieszkańcy miasta rozpoczęli ciężką pracę odgruzowywania i odbudowy zniszczonych budynków, organizując się w społecznych komitetach, które przejęły pieczę nad restauracją ważnych obiektów, jak dworca kolejowego czy budynku dawnego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. By sfinansować pracę nad najbardziej zdewastowanymi zabudowaniami władze miasta uzyskały pożyczkę bankową w wysokości 250 000 zł, a Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Ministerstwa Odbudowy udzielił miastu pożyczki w wysokości 1 000 000 zł. Opracowano także plan odbudowy najbardziej zniszczonej części miasta - Rudzy, której właściciele najmocniej zrujnowanych domów mieli uzyskać od Zarządu Miasta bezpłatnie materiał budowlany, drewno i



cegły.



Fot. Odbudowa zniszczeń wojennych w Żywcu.



Fot. Odbudowa zniszczeń wojennych w Żywcu

W sierpniu udało się uruchomić miejską elektrownię przy ul. Wesolej, w kolejnym roku uruchomiono chłodnię przy rzeźni miejskiej przy ul. Sienkiewicza, a w 1947 r. odbudowano cegielnię, produkująca tak potrzebny w tym czasie materiał budowlany.

Połączenie kolejowe między Bielskiem a Żywcem przywrócono we wrześniu 1945, w styczniu następnego roku pomiędzy Żywcem a Węgierską Górką, a w maju 1946 r. na trasie Żywiec - Sucha.

Szybko reaktywowano również działalność organizacji społecznych. Tuż po wycofaniu wojsk okupacyjnych ponownie zaczęły funkcjonować związki cechów rzemieślniczych, uruchomiły się szeregi Związku Harcerstwa Polskiego, a także organizacje sportowe, jak: Towarzystwo Sportowe „Koszarawa”, Towarzystwo Sportowe „Soła”, Robotniczy Klub Sportowy „Czarni” czy Towarzystwo Wędkarskie „Pstrąg”. Powołano również oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Młodzież, choć często w trudnych warunkach lokalowych, powróciła do szkół już w roku szkolnym 1945/1946, a w grudniu 1947 r. rozpoczęła działalność Miejska Szkoła Muzyczna, której przekazano do dyspozycji pomieszczenia na pierwszym piętrze budynku szkoły przy ul. Mickiewicza. Rok wcześniej powstało Państwowe Gimnazjum Przemysłu Drzewnego w Żywcu (obecnie Zespół Szkół Technicznych i Leśnych w Żywcu przy ul. Grunwaldzkiej 9), którego siedzibą stał się odebrany przedwojnemu właścicielowi dóbr żywieckich Karolowi Olbrachtowi Habsburgowi tzw. Nowy Zamek (Pałac Habsburgów) w żywieckim parku. Na mocy uchwały rolnej utracił swój majątek w Moszczanicy Władysław Kępiński. W dawnych zabudowaniach dworskich ulokowano nowo powołaną tuż po wojnie w 1945 r. szkołę - Żeńskie Gimnazjum Rolnicze i Jednoroczną Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego (obecnie Zespół Szkół Agrotechnicznych i Ogólnokształcących).



Swoją działalność wznowiały również niektóre fabryki jak chociażby: Żywiecka Fabryka Śrub (obecnie Śrubena Unia sp z o. o.), która uległa dużym zniszczeniom w czasie działań frontowych, a ponowiła produkcję 1 lipca 1945 r., Żywiecka Fabryka Maszyn, która odgruzowana i odbudowana przez część dawnej załogi przystąpiła do produkcji maszyn rolniczych w 1946 r. (kontynuacją tej fabryki przy ul. Żeromskiego jest „Ponar” sp. z o. o. przy ul. Stolarskiej), Fabryka Papieru „Solali” oraz upaństwowiony browar, dawna własność rodziny żywieckich Habsburgów. Działały także nieistniejące już dziś zakłady: Garbarnia „Siła” czy Żywieckie Zakłady Futrzarskie.

16 maja 1945 r. powołano w Żywcu Powiatowy Komitet Przesiedleńczy, którego celem była organizacja przesiedleń osadników na Ziemię Zachodnie. Trzy dni później z powiatu żywieckiego wyjechało 340 rodzin (1915 osób) do powiatu grodkowskiego, następnie 8 czerwca 409 rodzin (1132 osób) wyjechało do powiatu opolskiego. Do końca czerwca 1945 r. do powiatów niemodlińskiego, grodkowskiego, opolskiego i nyskiego przesiedlono łącznie 2437 rodzin (15 013 osób). Powiatowy Komitet Przesiedleńczy zakończył działalność w lipcu 1945 r., gdy powołano Oddział Powiatowego Urzędu Repatriacyjnego.



Fot. Rynek w Żywcu - przesiedleńcy z powiatu żywieckiego ruszają na Ziemię Zachodnie, 1945 r., fotografię wykonał Józef Macikowski

Wśród wielu instytucji i organizacji wznowiających swoją działalność również z wojennej pożogi powstawało żywieckie muzeum, którego początki sięgają 1936 r. Siedziba przy rynku (na rogu ul. Komonieckiego) znajdowała się w ruinie. Niemiecki okupant w 1941 r. wywiózł dużą część cennych eksponatów, w tym całość obiektów archeologicznych, których los jest do dziś nieznany. Ucierpiały także zbiory etnograficzne, przyrodnicze oraz kolekcja mieszczańskiego stroju żywieckiego.



Bezcenne dokumenty oraz „Dziejopis Żywiecki” Andrzeja Komonieckiego zostały ukryte przez jednego z pracowników magistratu Marcelego Korzeniowskiego i jego dzieci i dzięki temu przetrwały lata wojenne. Dzięki pracy powojennych pracowników instytucji udało się odzyskać zrabowane i wywiezione do Bytomia cenne dzieła sztuki sakralnej: gotycką drewnianą rzeźbę „Święta Anna Samotrzeć” z ok. 1380 r., gotycki obraz temperowy na desce „Opłakiwanie” z ok. 1450 r. oraz renesansowy obraz temperowy na desce „Wskrzeszenie Łazarza” z ok. 1560 r. Reaktywacja Muzeum Ziemi Żywieckiej nastąpiła we wrześniu 1946 r. Placówka w niedługim czasie zostało upaństwowiona, a nadzór merytoryczny przejęło Muzeum Narodowe w Krakowie. Część zbiorów była eksponowana w salach Starego Zamku, obecnej siedzibie instytucji, ale to budynek „Siejby” stał się stałą powojenną lokacją dla muzeum aż do 2005 r.



OBYWATELE!

Towarzystwa Przyjaciół i Miłośników Żywiecczyzny rozwijały w okresie przedwojennym ożywioną działalność, znaną i docenianą powszechnie. Życzliwość i poparcie społeczeństwa towarzyszyły wszystkim ich poczynaniom w szerokim zakresie kultury regionalnej, będącej podstawowym elementem narodowej kultury, o zdecydowanym i nieskażonym obliczu.

W wyniku kilkuletniej pracy, pod niestrudzonym przewodnictwem śp. dyr. Michała Jeziorskiego, pracy systematycznej i upartej, opromienionej umiłowaniem naszego górskiego zakątka, powstało MUZEUM ZIEMI ŻYWIECKIEJ, mogące być wzorem dla innych tego rodzaju, powstało monumentalne dzieło — Dziejopis Żywiecki w opracowaniu prof. Szczotki, ukazywał się kwartalnik „Gronie” w pięknej szacie graficznej, interesujący treścią, ogarniający szeroki zakres ludoznawstwa, oraz wydawnictwa o charakterze propagandowym i turystycznym.

Z bezinteresownych wysiłków garści ludzi, z których kilku ziemia dziś kryje, korzystało miasto i powiat, zwracały bowiem uwagę czy to letników czy turystów na piękno i skarby żywieckiej ziemi, przyciągały atrakcyjnością zwiększając się z każdym rokiem rzesze, bogacąc tuższe społeczeństwo, dając mu pozatym poczucie wartości ówczesnej kresowej ziemi, niecąc przywiązanie do prastarych obyczajów, wiążąc teraźniejszość z górną i chmurną przeszłością.

Najazd niemiecki na Kraj przerwał działalność Towarzystw, a bezprzykładne barbarzyństwo wroga, trzebiącego wszystko co polskie, spowodowało zniszczenia kulturalne, których w wielu wypadkach nie da się odrobić.

Kiedy jednak dziejowej sprawiedliwości stało się zadość i zniknął koszmar nędzy, upodlenia i niewoli, ci z żyjących członków Towarzystwa z myślą o jutrze, z myślą ratunku tego co nie zniszczało, wznawiając pracę, zespalając cele i zadania obu Towarzystw pod wspólną nazwą: **Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej.**

Przed Towarzystwem stają na najbliższy okres następujące zadania: uporządkowanie Muzeum i udostępnienie publiczności, wznowienie kwartalnika „Gronie”, kontynuowanie badań prehistorycznych na Grojcu, wydanie publikacji turystycznych i 2-go tomu „Dziejopisu Żywieckiego”, ochrona zabytków kultury ludowej oraz popieranie sztuki regionalnej.

Wzywamy Społeczeństwo Żywieckie, wypróbowane w przywiązaniu do tradycji i rodzinnej ziemi, o poparcie i udzielenie nam niezbędnej pomocy materialnej.

Od niej, od ilości członków tak zwyczajnych jak i wspierających, od subwencji, zrzeczeń, związków i samorządu zależy rozwój Towarzystwa i należyte realizowanie określonego planu pracy.

W imię dobra kultury narodowej, w imię własnego interesu, wzywamy gorąco o wstępowanie w szeregi Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej.

Z A R Z A D :

Augustynowicz Wal.	Jagosz Włodzimierz	Moliński Stanisław	Sapeta Michał
Bentke Adam Rafał	Janik Czesław	Nowotarski Władysł.	Szczotka Stanisław
Bury Władysław	Komuniecki Michał	Olszowski Szczepan	Szretter Leopold
Błasiak Wiktor	Koźmiński Walerian	Preidel Bronisław	Ślemieński Józef
Haliński Władysław	Miodoński Józef	Ks. Pułka Józef	Widuch Piotr

Wszelkich wyjaśnień udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Mgr. Ślemieński w gmachu Wydziału Powiatowego w Żywcu, Telefon 54

**W niedzielę dnia 22 września 1946 nastąpi otwarcie
MUZEUM ZIEMI ŻYWIECKIEJ
Im. Michała Jeziorskiego**

PROGRAM: Godz. 9-ta Msza św. w kościele parafialnym
„ 10-ta AKADEMIA w sali Szkoły powszechnej Nr 1
Po Akademii uroczyste otwarcie i zwiedzanie Muzeum.

Prosimy wychowanków ś. p. M. Jeziorskiego, Władze, Cechy i Społeczeństwo Żywca o wzięcie udziału w uroczystości.

Fot. Afisz informujący o ponownym otwarciu muzeum w Żywcu we wrześniu 1946 r.

Żywiec wracał do życia, pod nową władzą komunistyczną zmienił swoje oblicze, rozrósł się, wchłaniając w swoje granice miejscowości Sporysz, Zabłocie, Isep, Kocurów (a w kolejnych dekadach również Moszczanica, Rędziny, Oczków, Podlesie). Do miasta napływała nowa ludność, która znajdowała pracę w rozwijających się fabrykach. O wydarzeniach z czasów okupacji niemieckiej zaczęto opowiadać, choć często niechętnie, ku przestrodze kolejnym pokoleniom.

Bibliografia:

- Stanisław Dobosz, „Wojna na Ziemi Żywieckiej od kwietnia 1939 r. do kwietnia 1945 r.”, Żywiec, 2004 r.
- Sylwester Dziki, „Trzebinia”, [w:] Gronie nr VII 2009 r.
- Bożena Husar, „Odbudowa i rozwój Żywca w latach 1945 – 1965”, [w:] „Żywiec. Studia i szkice z dziejów miasta”, pod red. D. Firlej, A. Bura, P. Dyrłaga, Żywiec 2018 r.
- Dominik Kasprzak, Marcin Kasprzak, „Niemieckie fortyfikacje linii b2 z lat 1944 – 1945. Imielin – Bielsko-Białą – Żywiec – Zwardoń”, Gliwice, 2013 r.
- Mirosław Miodoński, „Ofiary bombardowania miasta Saybusch 25 stycznia 1945” [w:] Gronie nr VII 2009
- Zygmunt Poniedziałek, „Radziecka ofensywa w 1945 roku w Beskidach i Kotlinie Żywieckiej”, [w:] Karta Groni nr VII – VIII 1976 r.
- Mirosław Sikora, „Żywiec w latach 1939 – 1945” [w:] „Żywiec. Studia i szkice z dziejów miasta”, pod red. D. Firlej, A. Bura, P. Dyrłaga, Żywiec, 2018